

Miyszani owiec w Istebnej

Data publikacji: 15.05.2006 0:00

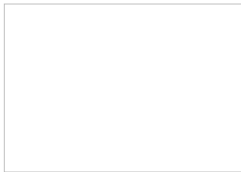
□
W niedzielę 14 maja w Istebnej Stecówka odbyło się tradycyjne "Miyszani owiec". Jest to impreza cykliczna, nawiązująca do tradycji pasterstwa, która kiedyś była podstawą bytu w Beskidach.

Owce zostały wyprowadzone na beskidzkie polany. Tu spędzą czas do nadejścia zimy. Znakomite produkty wytwarzane z owczego mleka można zakupić w baczówce Piotra Kohuta w Koniakowie...

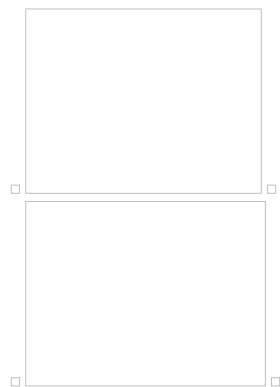


Prowadzenie owiec rozpoczęto z Koniakowa - prowadził je Piotr Kohut. Przed wyprowadzeniem błogosławieństwa udzielił ks. Jerzy Kiera.

□□□



Owce były prowadzone z Koniakowa do Istebnej Stecówka



Po przybyciu na Stecówkę owce zostały wprowadzone do koszora, który później został okadzony i poświęcony. Po modlitwie odbyła się ceremonia "kludzynio" owiec we wspólnym kręgu...

□
Wspólne pamiątkowe zdjęcie

Henryk Kukuczka - gazda ze Stecówki uhonorowany Laską Wołoską

Zgodnie z obyczajem przyjętym przez Oddział Górali Śląskich - Laskę Wołoską otrzymał Henryk Kukuczka z Istebnej.

Dołączył w ten sposób do grona swoich kolegów, którzy już wcześniej z rąk Teofila Wałacha laską taką otrzymali. Henryk Kukuczka należy do grona nielicznych juz sałaszników beskidzkich, którzy kultywują tradycyjny wypas owiec. W swojej kolibie na Stecówce wytwarza bunc i inne produkty owczarskie. Dzięki Jego gościnności w tym roku, po raz trzeci odbyło się miyszani owiec, prastary zwyczaj pasterzy karpackich rozpoczynający wypas owiec na górskich polanach.

□

Foto: J. Michałek